

Od Rzeszowa Jade – DEMETERS

Od Rzeszowa jadę, cztery pary koni
Dziewczyna mnie woła, bym przyjechał do niej
Na ganeczku stała i na mnie wołała
Jeszcze z konia nie zsiadł, już mi buzi dała
Na ganeczku stała i na mnie wołała
Jeszcze z konia nie zsiadł, już mi buzi dała
Konicki napoić, dać im trochę siana
A potem z dziewczyną do białego rana
Słoneczko nam rano zza lasu wychodzi
A dziewczyna na mój wyjazd się nie godzi
Słoneczko nam rano zza lasu wychodzi
A dziewczyna na mój wyjazd się nie godzi
Jak na Rzeszowiaka dość honoru miałem
No i parę nocy tak przefiglowałem
Zostałbym dłużej, nie było tematu
Ale przyszły teściu dał mi do wiwatu
Zostałbym dłużej, nie było tematu
Ale przyszły teściu dał mi do wiwatu
Wracam od Rzeszowa, już tego nie zmienię
Zostały mi tylko puste puste kieszenie
Koniec tej baciarki, przyrzekam wam szczerze
Już mnie żadna na to więcej nie nabierze
Koniec tej baciarki, przyrzekam wam szczerze
Już mnie żadna na to więcej nie nabierze



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych